

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E Ğ O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 50.

W Piątek dnia 28. Lutego.

1845.

Wiadomości krajowe.

Taką była wedle doniesienia Gazety szląskiej odpowiedź X. dziekana katedralnego Diepenbrocka do deputacyi wrocławskiej, która mu oznajmiła jego wybór na księcia biskupa wrocławskiego. »Sądzę, że nie jestem dość uzdatnionym, abym zwłaszcza w tak trudnych okolicznościach i smutnych zawikłaniach, które teraz zachodzą w dyecezyi, zajął miejsce, któremu z wielu przyczyn sprostać nie mogę, i które z pomocą ducha świętego jak najsilniejszej wymaga osobistości. Prócz tego nowe lecz drogie dla mnie obowiązki łączą mnie do tego ulubionego bawarskiego kraju.«

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 23. Lutego.

Bank Polski ogłasza, iż w dniu 15. (27.) b. m. i roku, zaczynając od godziny 10tej z rana odbędzie się w banku w obec komisyi umorzenia długu krajowego, delegowanych z komisyi rządowej przychodów i skarbu, oraz domu handlowego S. A. Fraenkel, włożenie do kola numerów seryi obligacyi udziałowych z pożyczki 42 milionowej, samo zaś losowanie seryi nastąpi w dniu 17. Lutego (1. Marca) b. r.

o godzinie 10tej z rana w témże samém miejscu. w Warszawie d 7. (19.) Lutego 1845. r.

F r a n c y a.

Z Paryża. — Dnia 15. Lutego X. Opat Souchet stanął przed sądem przysięgłych w Caen obwiniony, że w piśmie swoim: »Przestrogi dla katolików względem niebezpieczeństwa grożącego obecnie kościołowi« obywatelstwo do nienawiści i pogardy przeciw rządowi a mianowicie przeciw członkom uniwersytetu pobudzał. Sąd przysięgłych uznał go winnym i skazał go na 15 dni uwięzienia i zapłacanie 100 franków kary pieniężnej; broszura jego ma być skonfiskowaną.

Z Paryża, d. 19. Lutego.

Dziennik Sporów zbija wszelkie domysły Konstytucjonisty co do rozwiązania Izby, oświadczając, że to wszystko jest tylko podstępem w zamiarze odjęcia gabinetowi większości. Z tego to powodu, powiada, rozsiano pogłoskę o rozwiązaniu Izby, gdy tymczasem ministerium bynajmniej o tém nie myśli, bo nie na tém zyskać nie może. Byłoby to, jeśli nie głupstwem, to przynajmniej błędem. Przeciwnie, nieodzownem byłoby rozwiązanie, gdyby się ministerium cofnąć miało, bo nowe ministerstwo mogłoby tylko z lewej strony powstać, a zatem nie pozostałoby mu nic innego, jak tylko Izbę rozwiązać.

O nowych projektach Sir R. Peela względem

cla tak mówi Dziennik Sporów pomiędzy innemi: „Cała siła gabinetu Peela leży w skutkach jego środków finansowych, i słusznie czy niesłusznie uważany jest Prezes ministerjalny za jedynego męża, który prawdziwą równowagę skarbu utrzymać potrafi. Zna on swoje siłę i umie z niej korzystać. On to jeden mógł naród angielski spowodować do poddania się owemu obmierzlemu podatkowi wojennemu w czasach pokoju. Przypominając sobie ów silny opór, jaki znalazł za czasów Pitta podatek od dochodów, ową powszechną odrazę, jaka się przeciw temu objawiła, tudzież okropne Filippiki, któremi wówczas w parlamencie i politycznych zgromadzeniach przeciw niemu walczono, mocno się zdumiewać musimy nad rezygnacją, z jaką teraz jest przyjęty. Zdawałoby się, że mu się każdy jakby z fatalistyczną koniecznością poddaje. Gdyby się przed trzema laty było dało przewidzieć, że podatek wówczas doczasowym mianowany wstał się zamieni, nie byłoby tak łatwo do niego przyszło. Ale Sir R. Peel postąpił tu sobie z wielką ogłędnością; zaczął kuracją swoją od małej dozy. Zresztą usprawiedliwia obecny stan przychodów krajowych przedłużenie rzeczonych podatku. — Prawda, że jest przewyżka przychodów, ale takowa jest tylko skutkiem podatku od dochodów.” — Wielką sensacją sprawa także we Francyi wniosek Sir R. Peela o podwyższenie budżetu marynarki. „Życzylibyśmy sobie, mówiła Presse, aby się Izba tą sprawą na dobre zajęła.” Nasza komissya budżetowa zamierza podobno znacznie zmniejszyć armię lądową. Tym lepiej, będzie można łatwiej iść w ślady naszego sąsiada i podwyższyć etat marynarki.

Z dnia 20. Lutego.

Uwaga publiczności naszej zwrócona ku dwóm sprawom t. j. zamieszaniom Szwajcarskim i wielkim środkom reformy finansowej w Anglii. Małe wewnętrzne pytanie dotyczące tajnych funduszy i mniej więcej znakomitę większość albo też mniejszość która się przy obradach nad tą kwestyą okaże, w porównaniu z owemi sprawami mało co publiczność zajmuje. Pod względem wypadków Szwajcarskich panuje tu zdanie, że tam też część francuzkiego sporu kościelnego wywalczoną zostanie. Przyjaciele równie jak przeciwnicy Jezuitów skłaniają do tej opinii, że przyszłość synów Lojoli w Francyi w pewnym względzie od losu zależy, jaki ich w Szwajcaryi czeka. Stronnictwo Ultramontańskie życzy gorąco jak najprędzej inter-

wencyi wielkich mocarstw i wzywa je w imieniu zasady politycznego konserwatyzmu, na której Lucern i sprzymierzeńcy jego polegają. Wezwanie to w tutejszym konserwatywnym świecie nie jest bez odgłosu.

Commerce donosi z pewnością, że Pan Rossi posłem francuzkim przy dworze rzymskim mianowany.

Anglija.

Z Londynu, dnia 19. Lutego.

Lord Ashley, znany z ludzkości swojej reprezentant młodych i słabych robotników fabrycznych, który ściśle polityczne względy niżej ceni od względów moralnych, wytoczył przed Izbę zapowiedziany już pierwszy wniosek względem uregulowania czasu roboczego dla dzieci pracujących po drukarniach welnianych. Ponieważ dzieci, dla których szlachetny Lord wzywa pomocy i opieki Izby, w podobnym znajdują się położeniu, co dzieci po fabrykach innych, których los już dawniej polepszyć się starał, nie zapuszczał się więc w obszerny wywód stanu rzeczonych dzieci. Są to 4., 5., 6., 9. i 10-letnie, w ogóle około 25,000, które mianowicie w hrabstwach Lancaster, Chester i Derby, w niektórych częściach Szkocyi, tudzież w okolicy Irlandyi do druków welnianych są używane. Ponieważ prawo z przeszło-rócznego posiedzenia bierze pod opiekę 13-letnie dzieci po fabrykach, przeto chce Lord Ashley zastosowane mieć to prawo i dobrodziejstwo, także na korzyść młodych robotników w rzeczonych drukarniach, gdzie czas ich roboczy 12 godzin wynosić ma, ale powiększej części do 16 godzin dochodzi. Minister spraw wewnętrznych nie miał nic przeciw wniesieniu tego projektu, chyba tylko przeciw pojedyńczym jego paragrafom; Lord Ashley ma zatem pozwolenie wniesienia swego bilu.

Zwrócił potem uwagę Izby wniosek radykalnego członka, Pana Duncombe, polecający, aby raz jeszcze wéjrzeć w sposób postępowania rządu przy otwieraniu listów na pocztę. Rzeczony członek oświadczył, że sprawozdanie tajnego komitetu Izb obudwuch, który w roku zeszłym sprawę tę badał, jest niedostateczne, i starał się tym sposobem uzasadnić potrzebę powtórnego zbadania tej rzeczy. Niedokładność owego sprawozdania widzi w tém, że komitet wyrzeczony w parlamencie oskarżenia przeciw ministrom nie zbadał, a zatem Izbę i publiczność w wątpliwości pozostawił. Wezwany wtedy do uzasadnienia skarg swoich, uczynił to, wnosząc mianowicie cztery skargi, których je-

dnak komitet nie uwzględnił. Skargi te są: 1) Jest tajna komisyja, która tajemnicę listów nadwierzła, listy otwiera i znów je zapieczętowane odsyła na miejsce przeznaczone, jak gdyby nigdy nie nie zaszło; 2) Sir James Graham przekroczył prawo swoje, bo więcej listów otwierać kazał, aniżeli poprzednicy jego; 3) Otworzono listy wychodźców zagranicznych a o treści ich uwiadomiono obce rządy, co potępienie kilku osób za sobą pociągnęło; 4) otworzono korespondencye posłów zagranicznych na rozkaz wyższy; 5) przed kilku laty wysłano komisyję do obwodów fabrycznych końcem rozpoznania korespondentów; 6) własna jego korespondencya została przez sekretarza stanu otworzoną. W osnowie swęj mowy tak się pan Duncombe w obelgi zapuścił przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, że go do porządku wezwać musiano. Opozycya mocno temu potakiwała, a minister był w nader krytycznem położeniu. Sir James Graham (minister) odwołał się do prawa pozwalającego mu listy otwierać, które to prawo izba znieść może, jeżeli jęj się szkodliwym być zdaje. — Wszczęły się złąd długie spory za i przeciw wnioskowi, tak iż je odroczyć musiano.

Deputowani różnych parafii londyńskich odbyli liczne posiedzenie w tym celu, aby finansowy plan Sir R. Peela zbadać i uczynić stosownie kroki ku zupełnemu i niezwłocznemu zniesieniu podatku od okien. Uchwalono jednomyślnie, aby lorda J. Russella przedsięwzięcie wniesienia o skasowanie podatku od okien, wszelkimi siłami popierać, a zarazem podać petycyą do parlamentu o zniesienie rzeczonego podatku. Zgodzono się także na to, aby wszystkim podatkującym w kraju toż samo postępowanie jak najmocniej zalecić.

Pan King, chirurg w służbie morskiej, przesłał sekretarzowi Admiralicji listy, w przedmiocie zamierzanych wypraw do bieguna północnego w celu znalezienia przejścia między Oceanami Atlantyckim i Spokojnym. Z poprzednich podróży i obserwacyj dotychczasowych wyciąga on wnioski, że lody trzymają się jedynie strony Wschodniej krain polarnych i że zachodnia jest od nich wolna. Podług niego więc w tym mianowicie kierunku usiłowania żeglarzy powinny na przyszłość być wymierzane.

Process rafinowania cukru w ostatnich czasach nabył znacznego udoskonalenia przez nowe zostósowanie doń pary. Chwała tego ulepszenia należy się domowi Eccle i K. w Glasgow, właścicielowi wielkich plantacyi trzciny w In-

dyach Zachodnich. Stosunek powiększenia wyrobu cukru rafinowanego na ich fabryce jest bardzo znaczny, a wydatek jedyny jest na powiększonej ilości zużywanego węgla. Process ten jest jeszcze tajemnicą pomienionego domu handlowego.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 13. Lutego.

Wczorajszego dnia senat przyjął wszystkie artykuły wniosku dotyczącego się dotacyi duchowieństwa i obrządku na rok bieżący, w takiej formie, w jakiej od rządu ułożone i od kongresu potwierdzone zostały. Nawet sami pralaci, którzy w senacie zasiadają, dali przez głosowanie swoje do poznania, że w tym wniosku widzą środek tymczasowego zaspokojenia potrzeb duchowieństwa.

Kwestyą, czyli duchowieństwo ma posiadać dobra, rewolucya przeczącym rozstrzygnęła sposobem, teraz zaś podług wszelkiego podobieństwa obiedwie izby potwierdzą; pytanie zaś, czyli może nabywać własności, zostanie jeszcze nierozstrzygnięte. Jest to rzecz pewna, iż dochody z niesprzedanych dóbr kościelnych niewystarczają wcale do zaspokojenia potrzeb duchowieństwa. Minister finansów obrachował je przedwczoraj, lecz zapewne przesadzonym sposobem na 55,000,000 realów, ale minister sprawiedliwości, domaga się w budżecie swoim dla duchowieństwa i zakładów kościelnych 200,000,000 realów. Dawnemi czasy głównem źródłem własności duchowieństwa, była dziesięcina. Ta rocznie wynosiła 360 milionów realów, do których przybywało jeszcze 33 miliony z dobr ziemskich. Z tego podług obrachunku pana Santella rząd dostawał corocznie 110 do 112 milionów. Resztę rozdzielono między 8 arcybiskupów, 50 biskupów, duchowieństwo katedralne, proboszczy i zakłady dobroczynności i naukowe. Teraz zaś opłacać trzeba koszta dla 62 dyecezyi i katedr, 112 kollegiat, 19,500 kościołów z 23 do 24,000 plebanów i około 6000 beneficjatorów. Uchwalili dla tego Kortezy bezpośredni podatek nakorzyć duchowieństwa i obrządków, który od 1. Września 1841. do 23. Września 1844. przyniósł sumnę 236,117,217 realów. (Co niedostawało, innym sposobem miało być zaspokojone). Ale z podatku tego wpłynęło tylko 138,862,200 realów. Teraz więc skarbowy publiczny ma corocznie wypłacać dla duchowieństwa 200 milionów, nie pobierając owych 112 milionów, które z dziesięciny nań przypadały. — Nakoniec pytanie, komuż owe nie-

sprzedane dobra wrócić należy, czy tym kościołom, których własnością dawniej były, czy też w ogóle kościołowi hiszpańskiemu, tak, iżby stosunkowo dochody rozdzielić można. Stronnictwo ultrakościelne jest za pierwszym sposobem.

Szwajcarya.

Z Lauzany, dnia 15. Lutego.

Dostaliśmy następujące wiadomości o rewolucyi waatlandzkiej: w chwili, kiedy wielka rada zakończyła swoje posiedzenie, zdało się wszystko spokojne zupełnie; lecz wkrótce usłyszano, że liczny oddział radykalistów zebrał się w kassynie. Radzca stanu Drueg udał się tam dotąd natychmiast i oświadczył w mowie mówiąc ciekawiej jak trafniej, że instrukcyi, którą dopiero co otrzymał, chce użyć na dobro ludu. Wybrano natychmiast komitet zarządzający, a wnet dowiedzieli się wszyscy, iż zbrojnej przemocy użyć zamysłano. Kilku członków radykalnych wielkiej rady i niektórzy członkowie komitetu rządzącego odjechali natychmiast do siebie, aby wezwać lud; na raz dano znak do buntu; rada stanu zebrała się natychmiast; rada wojenna oświadczyła jej, że wie o wszystkim, i że wszelkie dotychczasowe policyjne środki są niedostateczne. Potem minął czas aż do północy na próżnych naradzeniach się rady stanu, która wreszcie nagle w skutek niespodzianej wiadomości postanowiła, aby całe pierwsze i drugie powołanie związkowe zwołać i sześć batalionów utworzyć. Wybrani dowódcy zostali zwołani, a potrzebne środki natychmiast przedsięwzięto. Lecz już było za późno, już nawet ludność stolicy, powszechnym pociągnięta ruchem nie chciała słuchać wezwania. Rozkazy rady stanu i jej wyjaśniająca proklamacja doszły w nocy na prowincyę. Około rana wojsko w małych oddziałach wkroczyło, lecz już przy wszystkich wnijsiach do miasta czekały na nie bandy radykalistów, aby je odciągnąć od wypełnienia powinności. Wojsko zebrane w mieście byłoby tylko gwałtem mogło rozprędzić te bandy, lecz sądzono, że do tego jest za słabe. Takim sposobem większa połowa wchodzących żołnierzy dała się uwieść; z pół batalionu zostało na raz tylko 100 ludzi. Inne pół batalionu z Echallens przybyło wprawdzie w komplecie do miasta, lecz ledwo co stanowisko swoje zajęło, natychmiast radykałisci manewra swoje rozpoczęli. Ponieważ tedy mniemano, że jest niepodobieństwem razem i miasta i zamku, stolicy rządu, bronić, postanowiono zatem ograniczyć

się na samym zamku. Natychmiast zebrała się w mieście banda, aby uderzyć na zamek. W chwili, w której właśnie ruszać się zaczęła, sądzili niektórzy członkowie wielkiej rady, że tylko niezwłoczne zebranie wielkiej rady może anarchią wstrzymać, udali się więc z tem do rady stanu. Lecz w téjże samej chwili banda z 3 do 400 ludzi złożona uderzyła na zamek; mała liczba wiernych, która jeszcze wytrwała, została rozproszoną lub zgnębioną. Tak więc oficerowie zostali bez żołnierzy, a rada stanu musiała chcąc niechcąc zwołać wielką radę i podać swoją dymisyę.

Z Lucerny, d. 14. Lutego.

Wielka rada uchwaliła dzisiaj większością 59 głosów przeciw 28, że sprawa jezuitska jest rzeczą całego związku. Spory o to trwały 5 godzin. Jutro ma być wielkiej radzie wręczony projekt wypędzenia, wypracowany przez komisyę z wielkiej rady.

Gazeta sprzymierzeństwa mówi: Z Wiednia donoszą nam co następuje: »Aby zapobiedz wybuchowi wojny domowej w Szwajcaryi, stanęła niedawno umowa między gabinetem francuzkim, angielskim i pruskim w porozumieniu z tutejszemi opiniami. Postanowiono zatem przeszkodzić wszelkiemu szerzeniu się gwałtów takich jak te, które teraz się dzieją; spodziewać się należy, że skutek tej umowy będzie nader pomyślny.

Z dnia 17. Lutego.

Zeszłego tygodnia władze najwyższe siedmiu katolickich stanów zgromadziły się, w celu ułożenia instrukcyi dla nadzwyczajnego sejmu. Oświadczone jednogłośnie, że sejmowi nie służy prawo domagania się wydalenia Jezuitów. Siedm stanów katolickich na korzyść swego zwierzchnictwa kantonalnego protestacyę złożyła a władze wykonawcze upoważniono do chwycenia się wszelkich kroków celem zabezpieczenia niezawisłości kantonów i wiary. Uzbrajają się więc powszechnie i gotują do wojny. Lucerno dowództwo nad wojskiem swoim powierzył będącemu w służbie neapolitańskiej generałowi von Sonnenberg. Król neapolitański na wniosek Lucernu dał mu dymisyę i generał przybywszy tu skoroczną objął już komendę.

Z dnia 18. Lutego.

Dochodzi tu właśnie wiadomość, że w Reinach (w Argowii) rząd lucernski obalonym i złożonym ogłoszono i że tam dla Lucernu rząd prowizoryjny pod przewodnictwem Dr. Steiger ustanowiono.

Z Genewy, d. 14. Lutego. — Wszystkie z Bernu i Lausanne wychodzące zabiegi, aby tu utworzyć mocne zdecydowane stronnictwo przeciw Jezuitom, speliły na niczym, bo właśnie teraz wydała W. rada wyrok znakomitą większością, aby deputowani nasi na sejmie żadnego wniechania się do sprawy Jezuitów, lecz przytłumienia i ukarania tak nazwanych pułków wolnych domagali się. Przy dyskusjach okazała się znowu cała niedołężność naszego radykalizmu i jego mówców, przeciwnie wielka umysłowa przewaga mówców konserwatywnych. — Właśnie utworzył się komitet centralny z siedmiu radykalnych Berneńczyków, który wydał deklaracyą przyslaną tu w licznych egzemplarzach; robią w niej początek hegemonii Bernu nad jedną i nierozdzielną Szwajcaryą. — Waadlandskie zgromadzenie ludu w Lutry nader burzliwy przybrało charakter. Wbrew wszelkim zwyczajom krajowym odbyło je wśród bicia bębnow i salw milicyi. Studentowi jednemu z Lausanne, który odważnie w duchu rządu przemawiał, przerwano, ścigano go, gdy uchodził do plebanii. Rozpasane pospólstwo krzychało: *c'est un aristocrate! c'est un Jésuit! à bas le Jésuit! à l'eau! à l'eau!*

Z Genewy, d. 15. Lutego. — Wypadki buntownicze w Waadt spowodowały wczoraj nasz rząd do zwołania przez proklamacyą na obronę prawa i spokojności publicznej części milicyi i do ustawienia batalionu w bliskości gmachu rejencyjnego. Pomimo tego nadzwyczajne panuje wzburzenie w mieście, tu i ówdzie napadają i drażnią wojskowych i za lada okazyją jawnego wybuchu obawiać się trzeba. Już dnia wczorajszego spostrzeżono w kawiarniach i karczmach tutejszych kilka set podejrzanych ludzi, właśnie jak przed naszą Listopadową rewolucyą. — D. 16. Noc spokojnie minęła a w ciągu dnia dzisiejszego spodziewamy się licznych oddziałów milicyi wiejskiej.

Waadt, d. 14. Lutego. — Rząd nasz, nie wsparty, jak się należało, przez milicję, zwołane dla utrzymania porządku i zamiast 4 batalionów ledwo 30 ludzi pod chorągwią swą mając, musiał się cofnąć i w miejsce jego nastąpił inny barwy bardziej radykalnej. Co teraz nastąpi, Bogu tylko wiadomo. Powstanie coraz bardziej po kraju się rozpościera. Bandy rokoszan wkroczywszy zbrojną ręką do Lausanne opanowały zamek; rząd widząc się zupełnie bezbronnym i pomocy pozbawionym ustąpił i w miejsce jego utworzył się rząd tymczasowy. Zamieszanie do najwyższego dochodzi stopnia.

Z nad granicy włoskiej, dn. 16. Lutego.

Podług doszłych tu doniesień, pewne wielkie mocarstwo katolickie do generała Jezuitów i do katedry apostolskiej wnioszek podało, aby z wyrzeczonego przez Lucern przywołania Jezuitów nie korzystano i tym sposobem gwałtownym wstrząśnieniom w Szwajcaryi tamę położono. Tuszą sobie, że wielki wpływ tego mocarstwa, będącego filarem katolicyzmu, pomysłny wyda skutek, chociaż właśnie teraz donoszą nam, że dwóch członków towarzystwa jesusowego pomimo nadzwyczajnego zamieszania do Lucernu już przybyło, wprawdzie nie z Rzymu lecz z Belgii.

Turcy a.

Z Konstantynopola, dnia 29. Stycznia.

Hatiszerif sultański jest jeszcze dotąd przedmiotem wszystkich rozmów, najrozmaitsze wieści o nim chodzą. — Zaraz po ogłoszeniu go wszyscy byli przekonani, że Riza Basza podał doń myśl Sultanowi; wiarogodne zaś osoby twierdziły, że Fuad Efendi jest jego autorem. Po powrocie z swego poselstwa z Hiszpanii wystawił on Riza Baszy w żywych kolorach rozdrażnienie, jakie się w Europie przeciw Turkom objawia i przez to obudził w nim myśl, że coś rzeczywistego i bijącego w oczy potrzeba dokonać, by położenie kraju polepszyć i uspokoić zachód Europy. Oprócz tego Fuad Efendi zwrócił jeszcze jego uwagę na upadające zupełnie ukształcenie ludu. Riza Basza, ściągając na siebie bardzo wiele nieprzyjaźni przez ten hatiszeryf, w którym tylko jego dzieło, to jest reforma armii, jest chwalone, wszelkie zaś inne działania administracyi są ganionemi. Kilka dni temu dowodzono, że hatiszeryf ten jest dziełem nieprzyjaciół Riza Baszy, którzy chcieli jego i jego gabinet usunąć. Utrzymują tutaj, że autorem jego jest jeden z najznakomitszych ulemów; zapewniają także, że Riza Basza popadł w nielaskę Sultana, który mu rozkazał przez dwa miesiące z domu nie wychodzić, i że dla tego Basza chorego udaje. Jako dowód téj nielaski przytaczają dymisyę daną jednemu z ulubieńców Riza Baszy. Głoszą także, że Reszyd Basza zostanie odwołanym z Paryża, i że stosowny rozkaz gabinetowy tajemnie doń wysłano.

Pierwsza myśl wybudowania tutaj szpitalu stąd wynikła, że sultanka matka właśnie miała swój meczet budować. Według dawnego zwyczaju każda Sultanka matka musi obrócić część swych ogromnych dochodów na wybudowanie meczetu lub na inne zakłady dobroczynne. Po-

radzono dziś sultanie matce, by pieniądze te obróciła na wybudowanie domu przytulku dla chorych i ubogich, a później rząd wziąłby na siebie utrzymanie tego domu. Sultanka miała się już przychylić do tego. Jakkolwiek hatiszerif nie pochlebiał wcale arystokracji tureckiej, za to lud prosty i niższe klasy przejęte zostały zapalem prawie dla monarchy „dzień i noc nad ich dobrem pracującego.” Ponieważ muzułmanie nie znaleźli w nim coby mogło obrażać ich przywileje i przesady religijne, dla tego z radością oddają się wyrażonej w nim nadziei lepszej przyszłości i zgadzają się na naganę magnatów o dobru kraju zapominających. Nie także nie mają do przytoczenia przeciw lepszemu wychowaniu swych dzieci, pojmują bowiem teraz, że potrzeba koniecznie jakiegokolwiek wychowania i umiejętności, by żyć można. Dwa nowe środki przez gabinet przedsięwzięte dowodzą najlepiej, że ministrowie wzięli do serca naganę sultanską i pragną dziś szczerze dobra kraju. Pierwszym jest założenie banku narodowego; właśnie ustanowiono teraz komisyję złożoną z dwóch bankierów Porty, Baltazzi i Alcon, z wielu bankierów armeńskich pod prezydencją ministra skarbu, która ma rozebrać na jakich zasadach bank ten ma być założonym.

Pierwsze posiedzenie odbyła ta komisyja w d. 27. Stycznia. — Drugim środkiem jest zaprowadzenie przyobiecanego hatiszerifem Guilhanym nowego systematu administracyi w baszalikach Erzerum, Diarberk i Janina, bo w tych trzech prowincjach hatiszerif nie był ogłoszonym, a zatem i nowy system nie był wprowadzony. W nich jak dawniej władza wykonawcza i administracyjna została połączoną w rękę Baszy. Prowincye te były administrowane od swoich gubernatorów opatrzonych w nieograniczone prawie pełnomocnictwa. Porta mianowała właśnie w nich trzech Defterdarów, czyli najwyższych skarbowych urzędników.

Handlowe spory Anglii z Portą prawie już można uważać za ukończone; we cztery dni po otrzymaniu noty, w której poseł angielski z powodu tych sporów prosi o audyencyę u Sultana, udał się do ambasady angielskiej Szekib Efendi, minister spraw zagranicznych. Miał on kilkogodzienną naradę z Sir Stratfordem Canning. W tej konferencyi przystał na wszystkie żądania Anglii bezwarunkowo. Sir Stratford Canning żądał bowiem poprzednio mianowania komisyi mieszanej, złożonej z Turków i Anglików, którzyby pretensye Anglików rozegrali,

summę oznaczyli i ażeby wyrok tej komisyi był ostatecznym. Po długich wachaniach Porta przystała na ustanowienie tej komisyi, ale nie chciała jej uważać za ostatnią instancyę, dla tego Sir Stratford Canning miał w podejrzeniu Portę, że chce tylko całą sprawę zwlekać. Teraz Szekib Effendi oświadczył, że Porta uznaje stanowczość wyroku tej komisyi. Sir Stratford Canning przystał jeszcze i na to, że w razie różnicy zdań pomiędzy stronami, wezwaniem zostanie trzecie mocarstwo europejskie na sędziego polubownego, a tego zdanie będzie nieodwołalnym. Komisyja więc rozpocznie swoje prace; Porta udzieli zadosyć uczynienie Anglii i tak załatwioną zostanie ta sprawa, która się przeszło 30 lat ciągnie.

Porta wszystkim tutejszym ambasadorom przysłała złote medale, bite na pamiątkę otwarcia mennicy. Do tych medalow dołączono listy nader uprzejme, szczególnież grzeczny list podobny otrzymał Sir Stratford Canning; dziękując mu w nim jak najuprzejmiej za jego prace dla dobra Państwa Osmanów.

C h i n y.

W niektórych dziennikach znajdujemy powołującą się na Singapur Tree Press z d. 7. Listopada, o śmierci cesarza chińskiego w 70 roku życia, 24 panowania. Nie uważając tej wieści za zupełnie fałszywą, to jednakże nadmieniamy, że ani w czterech dziennikach indyjskich, które mamy przed oczyma (od środka Grudnia do 1. Stycznia), ani też w korespondencyi indyjskiej i chińskiej wielkich angielskich dzienników, wzmianki o tem nie było. Nawet w Alexandryi, którędy poczta indyjska przechodzi, a z kąd mamy wiadomości do 27. Stycznia nic o tem nie wiadano.

Rozmaite wiadomości.

Dziennik urzędowy K. Rejencyi w Poznaniu z dnia 25. Lutego obejmuje między innymi ogłoszenie, tyczące się zakazu przesielania pocztą siarczyków, zapalek i papieru zapalającego się przez pocieranie; — doniesienie o nowosiedlinach: na gruncie wsi Chociszewice, powiatu Krobskiego, powstał nowy folwark, któremu dano nazwę: Kościuszkowo. Należny do głównej wsi Czerwonawieś pow. Kościańskiego, r. 1843. zgorzały folwark Kociwie założony został w innem miejscu i otrzymał miano: Bożawola; — następujące obwieszczenie Prześwientej Rejencyi: doszło do naszej wiadomości, iż zięźla słuchali spowiedzi i dawali komunię dzie-

ciom, niepytając się o ich wiek i nie żądając wiadomości o innych ich stosunkach. Tym sposobem zdarzyło się, iż pewien xiądz katolicki dziecko niemające rodziców, w religii ewangelickiej ochrzczone i wychowane, które jeszcze niemialo lat 14., a zatem niebyło jeszcze konfirmowane, przypuścił do spowiedzi i komunii i tym sposobem wykroczył przeciw wyraźnemu przepisowi §fu 83. Cz. II. Tyt. 2. Powszechnego Prawa Krajowego, który opiewa: Przed ukończonym 14tym rokiem niewolno żadnemu towarzystwu religijnemu przypuszczać dziecięcia do przyjęcia lub publicznego wyznania innej religii, jak tej, do której ono wedle postanowien prawnych należy, i to nawet za przyzwoleniem rodziców płci jego. W celu zapobieżenia na przyszłość takowym wykroczeniom przeciw istniejącym przepisom, polecamy niniejszem xiężom obojga wyznań, ażeby co do osób, wzbudzających z wejrzenia wątpliwości względem ukończonego 14. roku życia, wyiadywali się pilnie o ich wiek i dawniejsze wyznanie, i oneż, skoro udzielona wiadomość wątpliwości wzbudza, do stołu pańskiego nieprzypuszczali. Równocześnie stanowimy też przeciw tym, którzyby przepisy te przestąpili, karę aż do wyrokności 50 Tal.; — o darach pobożnych i krowiki osobiste.

Środek przeciw wściekliwości. Książę Engaliczew, właściciel dóbr w gubernii Saratowskiej, uczynił ważne odkrycie, iż najskuteczniejszym środkiem przeciw ukąszeniu wściekłych zwierząt jest pewien rodzaj chrząszczy, tak zwanych centonia aurata. Pewien lekarz w pomienionej gubernii, Dr. Wagner, badał dokładnie to lekarstwo, doświadczał go wielokrotnie z najpomyślniejszym skutkiem na ludziach i na zwierzętach, i przekonał się najpewniej o jego niezawodnej skuteczności. — Podług doniesień tegoż lekarza zbierał on te chrząszcze w miesiącu Maju i Czerwcu, na krzaczystych równinach, osobliwie w wielkich kopcach mrowich, gdzie zazwyczaj ukryte na spodzie leżą. — Wyjawszy je stamtąd zabija je natychmiast i chowa w mocno zatkanych naczyniach, poczem robi z nich proszek, który daje chorym, posypując nim kawałek niezakwaszonego, masłem posmarowanego chleba, i nie pozwalając choremu żadnego przytém napoju, oprócz małej ilości przestalej wady. Od wieku chorego, od czasu, jaki po ukąszeniu upłynął, wreszcie od stopnia choroby, zależą mniejsze lub większe dozy lekarstwa.

Ilość szynków w Paryżu. W stolicy francuskiej wypada w przecięciu na 1664 mieszkańców tylko 1 piekarz a 20 szynkarzów. Jeżeli to obliczenie jest dokładnem, miałby ojciec Mathew wiele tam do czynienia.

U J. J. Heine w Poznaniu jest do nabycia: Zarys wyznania, nabożeństwa i urzędzenia powszechniej (katolickiej) gminy chrześcijańskiej we Wrocławiu. Na rzecz gminy. 1 sgr.

OGŁOSZENIE.

W tych dniach wyszedł i jest w wszystkich tutejszych księgarniach do nabycia pierwszy zeszyt:

Pisma dla nauczycieli ludu i ludu polskiego.

Pismo dla nauczycieli ludu i ludu polskiego wychodzi w miesięcznych czterostopniowych poszytach.

Obejmuje artykuły mające na celu kształcenie Ogółu narodu, rozbudzanie w nim samowiedzy, i polepszanie jego materialnego bytu.

Składa się z dwóch części. Jedna część li nauczycielom Ludu i ich sprawie, druga Ludowi wiejskiemu szczególnie poświęcona. Przedpłata wynosi na dwanaście zeszytów tylko Złotych polskich sześć.

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, niemniej księgarnie.

Sprzedaż publiczna, celem rozporządzenia się.

Dobra ziemskie Dzierżącznik z solwarkiem Teklinowem, z wsią Wodzieczą i kolonią Ignacewką, w powiecie Ostrzeszowskim, oszacowane na 43,902 Tal. 22 sgr. 2 fen., wyłączenie boru na 14337 Tal. 11 sgr. 2 fen. ocenionego, wedle wartości substancji wywłaszczyć się mającego, mają być

dnia 31. Marca r. 1845.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwem biurze Sądu naszego.

Ludwik, Weronika i Elżbieta Maryanna rodzinę Wielowiejscy, z pobytu niewiadomi, na które tytuł dziedzictwa w księdze hipotecznej także zapisanym jest, zapożyczają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 13. Lipca r. 1844.

Król. Sąd Nad-Ziemiański, Wydz. I.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że Hieronim Büttner z Brojca i Karolina z Kubów owdowiała Erich, kontraktem przedślubnym z dnia 11. Stycznia r. bież., wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Międzyrzecz, dnia 14. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następunie wymienionych:

- 1) Zasutowie, powiatu Sredzkiego,
 - 2) na 17stu wiatrakach pod miastem Kościanem, powiatu Kościańskiego,
 - 3) Siedlcu, do Ekonomii Staro-Kaszczorskiej należącym, powiatu Babimostkiego,
 - 4) Wulce, powiatu Wrzesińskiego,
 - 5) mieście Skwierzynie, powiatu Międzychodzkiego, i
 - 6) Łąki, powiatu Inowrocławskiego,
- toczą się urządzenia stosunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności gruntowej, separacje, oraz okupienia pańszczyzny, danin naturaliów i opłat laudemów.

Podając to do wiadomości powszechniej, podpisana Kommissya wzywa niniejszem wszystkich niewiadomych uczestników powiedzianych czynności, ażeby się w terminie na

dzień 31. Marca r. b.

wyznaczonym, przed południem o godzinie 11. w Izbie jej instrukcyjnej tu w Poznaniu przed Ur. Gablerem Assessorem Sądu Kamery, dla dopilnowania swych praw zgłosili: w przeciwnym bowiem razie, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, na czynnościach rzeczonych zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcjami na przeciw takowym wystąpić niebędą mogli.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1845.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xsięstwie Poznańskim.

Na wyznaczone na dzień 11. Marca z południa o godzinie 4. w lokalu Król. zamku walne zebranie, zaprasza się szanownych członków tujszego towarzystwa sztuk pięknych.

Poznań, dnia 27. Lutego 1845.

Komitet administracyjny Poznański. go towarzystwa przyjaciół dzieł sztuki.

OBWIESZCZENIE.

Mający chęć kupić produkta z dóbr Sędzin, w powiecie Szamotulskim położonych, zechcą w tym względzie tylko z podpisaniem Radzcy Ziemstwa, dozór mającym nad administracją rzeczonych dóbr, kontrakty zawierać, gdyż wszelkie podobne układy od Nowego roku do St. Jana b. r. z kim innym zawarte i przezemnie nie potwierdzone, uważane będą za nieważne.

Myszkowo, dnia 20. Lutego 1845.

Edmund Żółtowski, Radzcy Ziemstwa.

W celu zniszczenia picia wódki sprzedaje się w destyllacyi mojej przy Szerokiej ulicy Nr. 29. obok apteki szklanka wyborowego groku lub ponczu po 1 sgr. 3 fen. z przydaniem pracla gratis.

Dostać tamże można dobrego wina krajowego i miodu syconego.

F. G. Elwanger.

Pozytyw o 3 wielkich donośnych głosach, z klawiaturą 4½ oktawy długą, w dobrym stanie i mogącą być wybornie użytą w kościele, ma do sprzedania

Ignacy Eibich,
fabrykant instrumentów w Poznaniu przy Chwaliszewskim moście Nr. 1.

Mr. Scott poleca się najumienniej jako nauczyciel języka Angielskiego. Od 1 p. m. otwory jedną klasę dla początkowych.

Ulica Młyńska Nr. 3.

Najprzedniejszej Jamaickiej kawy niefarbowanej i czystego smaku funt po 8 sgr., najprzedniejszej pecco-herbaty funt po 2 Tal. 20 sgr., najprzedniejszy rum Jamaicki, jako też najpiękniejsze sztuczne woskowe świece poleca po nader umiarkowanych cenach

Juliusz Horwitz,

na rogu placu Wilhelmowskiego pod Nr. 1.
naprzeciwko Bazaru.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 25. Lutego 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gote- wizna
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	100½	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	93½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	99½	—
Oblig. miasta Berlina	3½	100½	99½
— " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	98½	98½
— " W. X. Poznańsk.	4	104½	—
— " dito	3½	97½	—
— " Pruss. Wschod.	3½	100½	—
— " Pomorskie	3½	100½	—
— " March. Elek. i N.	3½	100½	100½
— " Szląskie	3½	—	99½
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. . .	—	11½	11½
Disconto	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . .	—	—	183
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie . .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . . .	—	153½	152½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102½	101½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	99
Drogi żel. Reńskiej	5	96½	—
Oblig. upierw. Reńskiej	4	99½	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	96½	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	161	—
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
— żel. Górno-Szląskiej . . .	4	124	—
— " dito Lit. B.	—	—	112½
— " Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	—	134
— " Magdeb.-Halberst	4	114	113
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	117½	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński	5	141½	140½

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 26. Lutego.
1845. r.

od do
Tal. sgr. fen. Tal. sgr. fen.

Pszonicy szefel	1	5	—	1	12	—
Zyta . dt.	1	—	—	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	26	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	18	6
Tatarki dt.	1	2	6	1	5	6
Grochu . dt.	1	5	—	1	10	—
Ziemiaków dt.	—	7	—	—	8	—
Siana cetnar	—	24	—	—	25	—
Słomykopa	5	25	—	6	5	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6